

Andrzej Jastrzębski

Homo deificatus

Wrocławski Przegląd Teologiczny 23/1, 7-18

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ JASTRZĘBSKI OMI

HOMO DEIFICATUS

1. Ogólna charakterystyka koncepcji przebóstwienia

Poprzez przebóstwienie (gr. *theosis*, *theopoiesis*; łac. *deificatio*) teolodzy, szczególnie na Wschodzie, starają się wyrazić nowy stan człowieka, który polega na wewnętrznej obecności Ducha Świętego, prowadzącego człowieka na drogę świętości. Duch Święty upodabniając człowieka do Boga (*homoiosis theo*), co nie znaczy, że człowiek staje się Bogiem, czy nawet równym Mu, czyni go uczestnikiem Jego życia.

Obraz Boży (*eikon*) stanowi niezbywalną część natury człowieka, natomiast dzięki Duchowi Świętemu kształtuje się w człowieku podobieństwo, zachodzi upodobnienie do Boga, a człowiek raduje się uczestnictwem w błogosławionym życiu Boga. To w obrazie Boga znajdują się ukryte duchowe władze człowieka, intelekt i wola, które są podatnym gruntem dla *theosis*. Przebóstwienie to największe pragnienie Boga wobec człowieka¹. Przebóstwienie nie jest darem przydawanym do natury człowieka, którą można by ujmować także bez niego, lecz istotnym elementem samej natury ludzkiej, kiedy odbija ona swój pierwotny model, stając się podobieństwem Boga w Trójcy².

Słowo „prebóstwienie” do języka teologii wprowadził właściwie Klemens Aleksandryjski. Termin ten został przyjęty dla wyrażania sytuacji chrześcijanina odkupionego przez Chrystusa. *Theosis* było pochodzenia pogańskiego, dlatego niektórzy Ojcowie woleli używać innych wyrażań jak: usynowienie, pokrewieństwo z Bogiem, zażyłość, wspólnota natury, uczestnictwo czy też odrodzenie³.

¹ Por. Z. J. KIJAS, *Przebóstwienie człowieka i świata*, Kraków 2000, s. 132–133.

² Por. W. HRYNIEWICZ, *Współczesna antropologia prawosławna*, „Analecta Cracoviensia” 4 (1972), s. 225–226.

³ P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie świata*, tłum. E. Wolicka, Poznań 1991, s. 47.

Teologiczną podstawą idei przeobstwienia jest nauka Starego Testamentu o obrazie Boga w człowieku⁴. Na tej podstawie oraz opierając się na nauce św. Pawła o nowym życiu w Chrystusie („Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” – Ga 2, 20) Ojcowie Kościoła utworzyli termin „*theopoiesis*”⁵. Jan Damasceński oraz Grzegorz z Nyssy mówili, że człowiek jest mikrokosmosem, syntezą wszechświata⁶. Paul Evdokimov mówił z kolei, że człowiek jest mikroteosem, ponieważ jako jedyny we wszechświecie nosi w sobie obraz Boga⁷.

Człowiek, stworzony na „obraz i podobieństwo” Boga osiąga swoje naturalne spełnienie w procesie przeobstwienia. Stanowi ono aktualizację powierzonego człowiekowi zadania upodabniania się do swego Stwórcy. Aby to zadanie zrealizować, człowiek jest obdarowany szczególnymi pomocami od Boga, łaską Ducha Świętego⁸.

Stajemy wciąż wobec wielkiej i nie dającej się dobrze zawrzeć w pojęciach tajemnicy Boga, który jest całkowicie inny (transcendentny), a jednak skutecznie udziela się człowiekowi, nie wchłaniając go jednak w siebie i nie pozbawiając indywidualnej odrębności. Nie ma zatem miejsca na panteizm, jest za to miejsce na uświęcenie ciała i jego zmartwychwstanie⁹. Duch Święty, który zamieszkuje w duszy człowieka, jest sprawcą procesu przeobstwienia. Przeobstwienie jest możliwe dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa – przeobstwienie to właściwie nowe życie w Chrystusie¹⁰.

Ojcowie greccy mówili, że Syn Boży stał się człowiekiem, aby człowiek mógł wejść w sferę Bożą, stać się Bogiem (Ireneusz, Atanazy). Była to istotna część orędzia chrześcijańskiego. Przeobstwienie, stanie się jedno z Bogiem, było spełnieniem ludzkich tęsknot. Dziś rzadko się tak mówi, widząc w idei przeobstwienia zbyt duże wpływy helleńskie¹¹ albo po prostu relikty przeszłości. Koncepcję przeobstwienia należy rozumieć zawsze w kluczu antropologiczno-ontycznym, czyli w duchu interpretacji pozycji człowieka oraz jego powołania w świetle całej ekonomii Bożego działania, Jego planu zbawienia wobec człowieka¹².

⁴ A. ECKMANN, *Przeobstwienie człowieka w pismach wczesnochrześcijańskich*, Lublin 2003, s. 226.

⁵ Tamże, s. 67.

⁶ Por. A. KIJEWSKA, *Renesans karoliński: Alkuin, Eriugena*, [w:] *Przewodnik po filozofii średniowiecznej*, red. A. KIJEWSKA, Kraków 2012, s. 111.

⁷ Por. P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie świata*, dz. cyt., s. 52.

⁸ Z. J. KIJAS, *Przeobstwienie człowieka i świata*, dz. cyt., s. 149.

⁹ L. L. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, tłum. L. Rutkowska, Warszawa 1982, s. 110.

¹⁰ Por. Z. J. KIJAS, *Przeobstwienie człowieka i świata*, dz. cyt., s. 146.

¹¹ Ch. SCHÖNBORN, *Przeobstwienie życie i śmierć*, tłum. W. Szymona, Poznań 2001, s. 37.

¹² Por. R. P. HINLICKY, *Theological anthropology: Toward integrating theosis and justification by faith*, „Journal of Ecumenical Studies” 34(1991), nr 1, s. 38–74.

Maksym Wyznawca powiadał, że człowiek poprzez przebóstwienie otrzymuje od Boga wszystko, co On posiada, z wyłączeniem tożsamości istotowej. Wydaje się to być może stwierdzeniem przesadnym, ale tak właśnie była pojmowana łaska przebóstwienia. Jest to pełny udział w życiu Bożym, będącym celem istnienia człowieka, bytu zaplanowanego na podstawie wzoru Bożego. Jan Damasceński dodaje, że człowiek przez łaskę przebóstwienia staje się tym, czym Bóg jest z natury, a św. Paweł przyrównuje ją do usynowienia (*theopoiesis* staje się *hyiothesia* – człowiek staje się synem w Synu)¹³.

Również zdaniem Augustyna istotą przebóstwienia jest stawanie się „synami w Synu”, czyli życie w Chrystusie oraz ściśle z Nim zjednoczenie¹⁴. W chrześcijaństwie chodzi ostatecznie o osobowy związek człowieka z Bogiem w miłości¹⁵. Obok Augustyna ideę usynowienia (*adoptio*) podjął św. Ireneusz z Lyonu. Twierdził on, że podstawę usynowienia stanowi „zmieszanie” Boga i człowieka w Jezusie Chrystusie, dlatego, że Bóg Ojciec dzięki temu rozpoznaje oblicze swego umiłowanego Syna w każdym człowieku¹⁶. Bóg Ojciec kształtuje człowieka na obraz swojego Syna, formując stopniowo w człowieku Jego oblicze, aż rysy umiłowanego Syna przebijają przez postać człowieka, a Ojciec może znaleźć w nim w pełni swoje upodobanie¹⁷.

Chrześcijańska koncepcja człowieka jest rzeczywista a nie symboliczna. Zakłada przemienienie i oświecenie stworzonej natury ludzkiej, tj. osiągnięcie wyższej jakości życia, a nie tylko symbolicznej reprezentacji nieludzkich wartości w ludzkim świecie. Centralnym tematem antropologii chrześcijańskiej jest – zdaniem Berdyaeva – idea Boskiej ludzkości, Bożo-człowieczeństwa. I co bardzo istotne, chrześcijaństwo prowadzi do deifikacji człowieka, a nie do angelizacji jego zwierzęcej natury, ponieważ Chrystus był Bogiem-Człowiekiem, a nie Bogiem-Aniołem¹⁸.

2. Ludzka tęsknota za *deificatio* i pokusa, aby stać się „jak Bóg”

Jean-Paul Sartre mówił, że bycie człowiekiem oznacza stawanie się Bogiem albo przynajmniej tęsknotę za boskością. Tradycja chrześcijańska zawsze przypisywała człowiekowi tę naturalną tęsknotę (*desiderium naturale*) za Bogiem, choć pragnienie to może zostać zaspokojone w życiu człowieka jedynie przez

¹³ Tamże, s. 43.

¹⁴ A. ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka...*, dz. cyt., s. 177.

¹⁵ Tamże, s. 236.

¹⁶ Por. K. MATUSZEWSKI, *Idea udziału człowieka w życiu Bożym w pismach Ireneusza z Lyonu*, [w:] *Idea udziału człowieka w życiu Bożym i Abraham w pismach Ireneusza z Lyonu*, red. A. UCIECHA, *Studia Antiquitatis Christianae, Series Nova 10*, Katowice 2010, s. 73–74.

¹⁷ J. B. LOTZ, *Wdrożenie w medytację nad Nowym Testamentem*, przeł. J. Zycho-wicz, Kraków 1985, s. 50.

¹⁸ N. BERDYAEV, *The Destiny of Man*, London 1945, s. 82.

„podnosząc” go łaskę Boga. Na tym polega przebóstwienie lub pełne „uczłowieczenie człowieka”. Ludzkiego głodu nie zaspokoi żadna namiastka poza Bogiem. Choć człowiek, szukając zaspokojenia swego głodu, zwraca się do mnóstwa rzeczy tego świata, jego prawdziwe szczęście jest w Bogu. Szukanie zaspokojenia poza Bogiem zawsze prowadzi do rozczarowania¹⁹.

Przebóstwienie wprowadza człowieka na nowe drogi, wcześniej mu nieznane, choć podświadomie wy tęsknione. Człowiek wyczekuje realizacji przebóstwienia w swoim życiu, ponieważ jest ono właściwym spełnieniem jego natury; tęskni za zjednoczeniem się ze swym Stwórcą, ponieważ przeczuwa, że tylko w Nim jest możliwe zrealizowanie wszelkich pragnień oraz osiągnięcie prawdziwego Dobra. Przebóstwienie jest *de facto* aktualizacją najgłębszego powołania człowieka, prawdy o stworzeniu na obraz Boży i wezwania do upodabniania się do Niego. Aby ten cel osiągnąć, człowiek podejmuje różne wysiłki (akty autotranscendencji), przyjmuje cierpienie, a nawet jest zdolny do rezygnacji z niższych wartości na rzecz osiągnięcia wartości najwyższej, tj. Boga²⁰.

Przebóstwienie oraz adopcja (usynowienie) to nade wszystko więź człowieka z Bogiem dzięki Wcieleniu Słowa Bożego oraz Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Przebóstwienie zawiera w sobie także wymiar etyczny, niejako wymaga od człowieka nowej konstytucji etycznej. Duch Święty wprowadza w człowieku harmonię między duszą i ciałem, co uzewnętrznia się w dobrych czynach. Innym owocem działania Ducha Świętego jest spokój pośród namiętności, czyli *apatheia*, która stanowi część *theosis*²¹. Proces przebóstwienia w pełni urzeczywistni się dopiero w wieczności²², w wymiarach eschatycznych (św. Atanazy)²³, w drugim zmartwychwstaniu (św. Augustyn)²⁴.

Christoph Schönborn mówi, że „Człowieka niszczy nie wielkość jego tęsknoty, lecz jej wynaturzenie. Zamknięta w sobie samej tęsknota ta może człowieka tylko zniszczyć. Otwarta na właściwy cel, może przyjąć szczęśliwość Boga – jedyną skuteczną odpowiedź na ludzkie aspiracje. W niej spełniają się one ponad wszelkie ludzkie oczekiwania”²⁵.

Można wyróżnić dwie drogi fałszywego przebóstwienia, czyli samoubóstwienia człowieka. Pierwszą z nich jest gnoza jako próba uczynienia z siebie boga poprzez odkrycie swej rzekomo boskiej natury. Człowiek jest tu postrzegany jako ktoś nieświadomy swej boskości. Przebóstwienie sprowadzałoby się

¹⁹ Ch. SCHÖNBORN, *Przebóstwienie życie i śmierć*, dz. cyt., s. 53.

²⁰ Por. Z. J. KIJAS, *Przebóstwienie człowieka i świata*, dz. cyt., s. 134–135.

²¹ W. ŁOSSKI, *Teologia mistyczna Kościoła wschodniego*, tłum. M. Szaniecka, Warszawa 1989, s. 43.

²² A. ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka...*, dz. cyt., s. 232.

²³ Tamże, s. 190.

²⁴ Tamże, s. 224.

²⁵ Ch. SCHÖNBORN, *Przebóstwienie życie i śmierć*, dz. cyt., s. 54.

w takim wypadku do pełnego poznania siebie samego. Tego rodzaju „boski człowiek” jest obecny w wielu współczesnych systemach filozoficznych (np. *Übermensch* Nietzschego). Druga forma podejścia do przebóstwienia jest jego zupełną negacją. Człowiek jawi się tu jako radykalnie skończony i niedoskonały. Gabriel Marcel określił taką postawę jako pychę człowieka, jego „przesadną pokorę”, gdzie człowiek uważa się w istocie jako całkowicie autonomiczny byt. Oba podejścia łączy negacja wszelkiej współpracy z łaską Bożą²⁶.

Bóg stworzył człowieka jako człowieka, a nie jako nieświadomego siebie boga, jak by chciała gnoza. Realizując w pełni swe człowieczeństwo, człowiek upodabnia się do Boga i jest to w istocie jedyna droga do stania się w pełni człowiekiem²⁷. W tym kontekście z gnozą polemizował szczególnie św. Ireneusz z Lyonu. Nie zgadzał się on, aby umieszczać w naturze ludzkiej z zasady element boski. Gnostycy traktowali bardzo radykalnie określenie „bóg” zastosowane wobec człowieka, co wskazywało na to, że nie istnieje istotna różnica pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Święty Ireneusz zdecydowanie zwalczał taką naukę²⁸.

Człowiek jest *imago Dei*, natomiast prawdziwym obrazem Stwórcy jest Chrystus, Syn Boży. Człowiek nigdy nie będzie równy Bogu, nie będzie tym samym, co Bóg²⁹. Święty Ambroży stwierdza przy tym, że człowiek dochodzi do uczestnictwa w Boskiej naturze wyłącznie za pośrednictwem Syna Bożego³⁰. Święty Augustyn i św. Ambroży ograniczają przebóstwienie do stawiania się człowieka na wzór aniołów, bo człowiek nigdy nie może stać się „jak Bóg”. Z tego poglądu zrodziła się teoria „uzupełniania zastępów anielskich” świętymi ludźmi³¹.

Przebóstwienia nigdy nie można ujmować jako dzieła człowieka, czyli jako samoubóstwienia. Dokonuje się ono przez łaskę, którą określano nieraz jako „przebóstwiająca”³². Przebóstwienie to zrealizowanie podobieństwa do Boga, ontyczne dokończenie człowieka pogłębiające jego wrodzone i konstytutywne podobieństwo do Boga (obraz) i otrzymanie w darze Bożego sposobu istnienia, iluminacji przemieniającej progresywnie byt samej natury ludzkiej³³. Przebóstwienie jest czystym darem Boga. Samo-przebóstwienie, czyli przebóstwienie naturalne, jest niemożliwe³⁴.

²⁶ Por. tamże, s. 51–52.

²⁷ Tamże, s. 40.

²⁸ Por. K. MATUSZEWSKI, *Idea udziału...*, dz. cyt., s. 78.

²⁹ A. ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka...*, dz. cyt., s. 138.

³⁰ Tamże, s. 160.

³¹ Tamże, s. 220.

³² Ch. SCHÖNBORN, *Przebóstwienie życie i śmierć*, dz. cyt., s. 42.

³³ Y. Y. CONGAR, *Człowiek i przebóstwienie w teologii prawosławnej*, tłum. L.B. i St. G., *Znak* 20 (1968), nr 169–170, s. 859.

³⁴ A. ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka...*, dz. cyt., s. 230.

3. Koncepcja przebóstwienia na Zachodzie

W myśli zachodniej wiele miejsca pojęciu przebóstwienia (*deificatio*) poświęcił św. Augustyn. Deifikację wywodzi on z tajemnicy Wcielenia. Ważnym punktem odniesienia jest dla niego w tym kontekście tekst psalmu 82, 6: „Ja rzekłem: Jesteście bogami i wszyscy – synami Najwyższego”. Z tego fragmentu Augustyn wyprowadza pojęcie przebóstwienia, *deificatio hominis*³⁵. „Przebóstwienie dzieje się za sprawą boskiego czynu w człowieku i trwa w nim dzięki etycznemu postępowaniu człowieka na skutek uświęcającego działania Ducha. Stan taki prowadzi człowieka do celu ostatecznego – do Boga”³⁶.

Według św. Augustyna przebóstwienie (*deificatio*) odnosi się do dziedziny mistyki, ponieważ wskazuje na całkowite zjednoczenie się człowieka z Bogiem, kiedy człowiek niejako „wchodzi w Boga”. Człowiek nie poprzestaje na tym, aby stawać się tylko człowiekiem, ale chce być *homo deificatus*, choć nie może stać się Bogiem (*Deus*)³⁷.

Termin „przebóstwienie” wyraża przemianę w istotę przebóstwioną, tj. wypełnioną Bogiem do takiego stopnia, że On może istnieć w istnieniu człowieka i działać w jego działaniach. Na Zachodzie tradycyjnie mówi się też w tym kontekście o łasce uświęcającej³⁸. W opinii J. Grossa *theoïsis* Kościoła greckiego jest właśnie odpowiednikiem tego, co dziś wyrażamy w pojęciu łaski uświęcającej. Sam Augustyn łączy *deificatio* z *iustificatio*³⁹.

Święty Tomasz wprowadził koncepcję łaski stworzonej jako sposobu udzielania się duszy przez Boga. Nie jest to jakaś nad-natura nakładana przez Boga człowiekowi, ale nowa właściwość samej duszy, która uzdalnia ją do życia życiem Boga, nie niszcząc przy tym, ani nie zmieniając istotowo natury ludzkiej. Pozostaje tajemnicą sposób, w jaki Duch Boży staje się duchem duszy człowieka⁴⁰.

Na Wschodzie z podobną do Tomaszowej teorią wystąpił około 100 lat później św. Grzegorz Palamas. W jego rozumieniu należy odróżnić istotę Boga od energii, poprzez które udziela się On stworzeniom. Energie te są niestworzone, boskie i dzięki nim człowiek zostaje przemieniony. Przemieniona jest także jego cielesność. Energie Boże są ukazywane jako światło Taboru, które przenika Mojżesza, Eliasza i każdego, kto się na nie otwiera⁴¹.

Poprzez przebóstwienie człowiek jest niejako „wchłonięty” przez ducha, a całe jego ziemskie dążenie podporządkowane celom Bożym, a ostatecznie pragnieniu ostatecznego zjednoczenia się z Bogiem. Grzech pierworodny spowodował wypaczenie powołania człowieka, przyćmienie mgłą pożądań. Me-

³⁵ A. ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka...*, dz. cyt., s. 107.

³⁶ Tamże, s. 115.

³⁷ Por. tamże, s. 234.

³⁸ W. STINISSEN, *Człowiek prawdziwy*, Poznań 2013, s. 171.

³⁹ A. ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka...*, dz. cyt., s. 235.

⁴⁰ L. BOUYER, *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 109.

⁴¹ Tamże, s. 109.

taforycznie rzecz ujmując, natura ludzka pochyliła się ku ziemi i jej sprawom, zapominając o swym powołaniu do zjednoczenia się z Bogiem. W miejsce zorientowania na Stwórcę w człowieku górę wzięło mnóstwo przyziemnych celów. Mimo skażenia grzechem w człowieku zawsze istnieje, nawet jeśli nie w pełni świadome, pragnienie szukania Boga, aktualizacji pełni powołania do bycia człowiekiem przebóstwionym⁴².

4. Przebóstwienie jako upodobnianie się do Chrystusa poprzez życie sakramentalne

Gdy Chrystus przychodzi do serca człowieka, staje się on nosicielem Chrystusa, jak to podkreśla Ignacy Antiocheński. Jeszcze dobitniej wyraża to św. Paweł w Liście do Galatów: „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Dzięki obecności Chrystusa w sercu człowieka otrzymuje on wszystkie potrzebne mu do uświęcenia dary duchowe. Podobieństwo do Boga, utraczone przez grzech pierworodny, zostaje człowiekowi przywrócone przez łaskę chrztu świętego. Ma on teraz chronić je oraz rozwijać, aż Chrystus się w nim ukształtuje w całej pełni i nastąpi przebóstwienie człowieka, czyli jego pełne zjednoczenie z Bogiem. Wówczas człowiecze serce pełne Boga staje się świątynią Jego chwały i miejscem odbicia się Jego istoty jeszcze przed uszczęśliwiającą wizją w wieczności⁴³.

Praktycznym wymiarem przebóstwienia jest upodobnianie się do Chrystusa, ściśle z Nim zjednoczenie, które dokonuje się za sprawą sakramentów. Jest to naśladowanie śmierci Chrystusa oraz narodzin do nowego życia. Poprzez chrzest chrześcijanin otrzymuje swoje nowe istnienie, przez bierzmowanie dynamizm, a przez Eucharystię życie⁴⁴. Przebóstwienie dokonuje się obiektywnie poprzez sakramenty Kościoła sprawowane w mocy Ducha Świętego, a subiektywnie poprzez ascezę człowieka, przez modlitwę, post i jałmużnę⁴⁵.

Dzięki zjednoczeniu się Boga z człowieczeństwem w Chrystusie człowiek jest wezwany do tego, aby przez łaskę stawać się osobowym bytem przebóstwionym. Jest to przemiana ponadistotowa, „transfenomenologia świętości”⁴⁶. Człowiek, który jest kształtowany na wzór Chrystusa – dzięki uczestnictwie w życiu sakramentalnym – potrafi być krzewicielem pokoju, sprawiedliwości, odnajdywać i czynić dobro, być serdecznym wobec innych, w końcu przebaczać – staje się wolny do życia miłością chrześcijańską⁴⁷.

⁴² Por. Z. J. KIJAS, *Przebóstwienie człowieka i świata*, dz. cyt., s. 140.

⁴³ Por. B. ZENKOWSKY, H. PETZOLD, *Das Bild des Menschen im Lichte der orthodoxen Anthropologie*, Marburg an der Lahn 1969, s. 75.

⁴⁴ Ch. SCHÖNBORN, *Przebóstwienie życie i śmierć*, dz. cyt., s. 45–46.

⁴⁵ Y. CONGAR, *Człowiek i przebóstwienie ...*, dz. cyt., s. 845.

⁴⁶ Por. P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie świata*, dz. cyt., s. 57.

⁴⁷ A. J. NOWAK, *Osobowość sakramentalna*, Lublin 1997, s. 36.

Przebóstwienie prowadzi do pełnej wolności w Chrystusie. Jest to wolność paradoksalna, ponieważ jest w swej istocie posłuszeństwem Chrystusowi. Chrystus sam jest wolnością i to On wyzwala człowieka ku wolności (Ga 3, 4): „Pan zaś jest Duchem, a gdzie Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3, 17). Chrystus uwalnia człowieka przede wszystkim z wewnętrznych niewoli, tj. z grzechu. Tylko On jest prawdziwym gwarantem wewnętrznej wolności i tożsamości człowieka. Chrystus przynosi człowiekowi wolność w jego najrozmaitszych uwikłaniach i lękach egzystencjalnych.

Człowiek ochrzczony jest ukierunkowany na Chrystusa na tyle, na ile żyje Ciałem Mistycznym Chrystusa, tzn. na ile żyje życiem sakramentalnym. Tylko Chrystus bowiem może w pełni ożywiać każdego członka Kościoła, ponieważ gdzie jest Chrystus Eucharystyczny, tam jest życie łaski. Sakramenty święte są dla chrześcijanina szkołą obecności w radościach i smutkach innych ludzi, w życiu całej społeczności ludzkiej. Jest to formacja „sakramentalnej osobowości” człowieka, który staje się zdolny do odpowiedniego sposobu zachowania w rozmaitych sytuacjach życia. Życie sakramentalne powinno wyrażać się konkretnie w miłości bliźniego, a nawet w miłości nieprzyjaciół⁴⁸.

Przyjęcie Chrystusa do swojego życia poprzez chrzest powinno kształtować określony sposób zachowania. Trzeba pamiętać przy tym, że człowiek upodabniający się do Chrystusa nie zostaje tym samym wyłączony spod obowiązywalności praw psychologicznych, socjologicznych czy biologicznych. Dalej przeżywa radości i cierpienie – być może nawet bardziej intensywnie. Człowiek ochrzczony jest dalej podatny na wszelkiego rodzaju choroby i nieobce są mu także zaburzenia psychiczne⁴⁹.

Ochrzczony według Klemensa Aleksandryjskiego jest właściwie już przebóstwiony, jest istotą doskonałą, nowym człowiekiem. Nie jest to jednak proces automatyczny i domaga się współpracy ze strony człowieka. Najpierw jest inicjatywa Boga, a potem jej dopełnienie poprzez współdziałanie człowieka⁵⁰. Dar obrazu powierzony człowiekowi domaga się współpracy w stawianiu się człowieka podobnym Bogu przez „udoskonalający dar miłości”⁵¹.

W dobie Ojców Kościoła chrzest nazywano oświeceniem, ponieważ otwierał on oczy człowieka na Chrystusa. Chrzest faktycznie jest zakotwiczeniem człowieka w Chrystusie, uwalnia od grzechu pierworodnego i włącza go w Paschalne Misterium Chrystusa, czyniąc go nowym człowiekiem, który ma coraz głębiej poznawać Boga. Krótko mówiąc – chrzest otwiera człowieka na proces rozwoju nowej egzystencji w Chrystusie⁵².

⁴⁸ Por. tamże, s. 39–41.

⁴⁹ Tamże, s. 44.

⁵⁰ Por. Ch. SCHÖNBORN, *Przebóstwienie życie i śmierć*, dz. cyt., s. 47.

⁵¹ Tamże, s. 48.

⁵² A. J. NOWAK, *Osobowość sakramentalna*, dz. cyt., s. 65.

5. Przebóstwienie jako realizacja Bożego podobieństwa w człowieku

Stan przebóstwienia jest efektem współpracy człowieka z łaską Boga. Polega on na uczestnictwie natury ludzkiej w jakościach życia Bożego. Jest to realizacja podobieństwa do Jezusa Chrystusa w człowieku, dar łaski Bożej bez zasługi ze strony człowieka (por. 1 P 1, 3-4)⁵³. Człowiek jest w pełni obrazem Boga, gdy spełnia się w nim ściśle zjednoczenie ciała i duszy z boskim Duchem, określanym jako niebiański i doskonały. Grzech sprawia separację od Ducha Bożego, natomiast dobre czyny przywracają jedność z Nim⁵⁴.

Przebóstwienie zakłada rozwój człowieka ku doskonałości, jego radykalną aktualizację, spełnienie daru obrazu w podobieństwie. Dzieje się to w relacji do Jezusa Chrystusa, który sam stał się najpełniejszym przykładem tego, do czego każdy z ludzi jest wezwany⁵⁵.

Człowiek potencjalnie przynależy do życia Bożego, ponieważ otrzymany w chwili jego stworzenia dar obrazu Boga, który w sobie nosi, zobowiązuje go do rozwijania w sobie życia Bożego, do zmierzania ku czystości i nieśmiertelności⁵⁶.

W zmartwychwstaniu Chrystusa objawia się na powrót z całą mocą znaczenie obrazu Boga w człowieku oraz siła do realizacji podobieństwa. W tym między innymi kryje się wyjątkowość wydarzenia paschalnego, że ukazuje jasno powołanie człowieka oraz Jego realizację w osobie wcielonego Syna Bożego⁵⁷. Duchowy proces zjednoczenia z Bogiem jest zapoczątkowany w życiu doczesnym, a realizuje się w pełni dopiero w zmartwychwstaniu. W czasie tego procesu ulega przemianie natura człowieka i ze zniszczalnej staje się niezniszczalna, zanurzona coraz bardziej w wieczności⁵⁸.

Człowiek jest powołany do przebóstwienia, czyli do stania się za sprawą łaski Bożej tym, kim Jezus jest ze swej natury. W języku św. Pawła to *hyiothesia*, usynowienie, stanie się dzieckiem Bożym⁵⁹. Chodzi nie tyle o przebóstwienie, którego człowiek doświadcza na mocy samego stwórczego aktu Boga (obraz), a które wyłania się z uśpienia w czasie chrztu św., ale o takie dojrzewanie człowieka, które prowadzi go do stawania się podobnym do Boga. Chodzi o mistyczne zjednoczenie z Bogiem, a nie o budowanie silnej osobowości, o powierzenie własnej natury do dyspozycji Boga – tak bowiem jest ona stworzona przez Boga – jako miejsce działania dla Niego (A. von Speyr)⁶⁰.

⁵³ Por. Z. J. KIJAS, *Przebóstwienie człowieka i świata*, dz. cyt., s. 136.

⁵⁴ A. ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka...*, dz. cyt., s. 87.

⁵⁵ Por. Z. J. KIJAS, *Przebóstwienie człowieka i świata*, dz. cyt., s. 141.

⁵⁶ Por. tamże, s. 138.

⁵⁷ Por. tamże, s. 142.

⁵⁸ Por. tamże, s. 137.

⁵⁹ W. STINISSEN, *Człowiek prawdziwy ...*, dz. cyt., s. 133.

⁶⁰ Tamże, s. 139.

Jan od Krzyża wyróżnia w człowieku trzy władze: rozum, pamięć i wolę. Wszystkie one mają stać się miejscem powierzenia się Bogu i Jego panowaniu⁶¹. Przebóstwienie to do pewnego stopnia przejście od autonomii i aktywności do zależności i bierności. Władze duszy powinny stać się czułymi odbiornikami łaski Bożej zdolnymi do wychwytywania poruszeń Ducha Świętego, pozwalając się Mu oświecać i pociągać – twierdzi niedawno zmarły pisarz katolicki, Wilfrid Stinissen. Przebóstwienie rozumu dokonuje się przez wiarę. Od strony Boga wiara jest oświeceniem danym rozumowi przez Objawienie Kościołowi. Od strony człowieka wiara jest otwarciem się rozumu na natchnienia Ducha Świętego, a ostatecznie powierzeniem samego rozumu Bogu. Nie potrzeba świętości, aby przyjmować natchnienia Boże. Wystarczy być otwartym na Niego tu i teraz oraz prawdziwie liczyć na Niego. Wtedy Bóg może wykorzystać rozum jako „latarkę”, która pomaga szukać mądrości. Jest to pewnego rodzaju przynaglenie, a nie wynik spekulatywnej pracy rozumu⁶².

Stinissen stwierdza, że żyjąc łaską przebóstwienia rozumu „zwykle łatwo zauważymy, czy to, co czytamy, zostało napisane z Ducha, czy pochodzi tylko z ludzkiego źródła. Jeżeli piszący pozwolił Bogu odebrać sobie pióro, czujemy przestrzeń duchową wokół jego słowa. Zyskujemy i «widzimy» więcej niż to, co samo słowo zdolne jest wyrazić bezpośrednio. Słowa pod natchnieniem Ducha otwierają bramy wiodące do duchowej rzeczywistości. Wiodą ku ciszy i pokojowi w Bogu. Duch przemawia do ducha w nas”⁶³.

Powierzchnowa wola człowieka jest zakorzeniona w powierzchownym „ja”, głęboka wola w głębokim, prawdziwym „ja”. Można też mówić o powierzchownym rozumie, tj. rozumie ograniczonym do swych naturalnych zdolności. Rozum staje się głęboki, gdy jednoczy się z Chrystusem, który jest Logosem, Mądrością. Rezygnując z autonomicznego korzystania z własnego rozumu, człowiek stwarza przestrzeń dla Boga. Jego światło przynosi człowiekowi wiedzę, której rzeczywistość potrzebuje. Nawet więcej, Bóg chce ofiarować człowiekowi samego siebie⁶⁴.

Mądrość kontemplacyjna jest dostępna dla każdego – twierdzi Stinissen. Wystarczy prawdziwie wierzyć, aby mieć do niej dostęp. Jest to mądrość czy świadomość, która jest bardzo trudno uchwytna i praktycznie niewyraźalna w słowach⁶⁵. Rozum podlega przebóstwieniu przez wiarę, natomiast pamięć przez nadzieję. Można wyobrazić sobie pamięć jako pewnego rodzaju spichlerz, gdzie gromadzimy nasze skarby. Im większe nastąpi opróżnienie tego spichlerza, tym więcej będzie w nim miejsca dla Boga, dla jedynego prawdziwego

⁶¹ W. STINISSEN, *Człowiek prawdziwy ...*, dz. cyt., s. 138.

⁶² Por. tamże, s. 140–141, 143, 146.

⁶³ Tamże, s. 144.

⁶⁴ Por. tamże, s. 148–149.

⁶⁵ Por. tamże, s. 150–151.

bogactwa. Pamięć ma zatem oderwać się od wszelkich form i wiadomości, aby przyjąć światło łaski Bożej poprzez nadzieję⁶⁶.

Przebóstwienie woli prowadzi z kolei do tego, że człowiek już nie chce niepotrzebnych mu niewłaściwych rzeczy, albo nie chce ich zbyt zawzięcie czy zaciekle. Wołą człowiek mówi Bogu „tak”, starając się jednocześnie dostroić do Jego woli. Ma powstać swego rodzaju harmonia między wolą Boga a wolą człowieka. Bierny sposób poddania się woli Boga polega na przyjmowaniu tego, czego człowiek nie jest w stanie zmienić – to, co Bóg najwyraźniej dopuszcza, choć może nie dosłownie tego chce. Czynny sposób zestrojenia się z wolą Bożą polega na wykonywaniu tego, co Bóg nam „zleca”. Są to różne zadania, ale zawsze są to zadania miłości i gdy człowiek je wykonuje, wypowiada swoje „tak” wobec Boga. W takiej sytuacji potrzeba aktywnego wsłuchiwania się w to, czego On oczekuje⁶⁷.

6. Zakończenie

Przebóstwienie jest owocem niezwyklej wymiany pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Ten drugi się niejako „uczłowieczył”, aby ten pierwszy mógł się „przebóstwić”. Wszystko to jest powodowane miłością tak ze strony Boga, jak i ze strony człowieka. Droga przebóstwienia to właściwie „ucieleśnienie miłości Bożej w naszym życiu”. Przebóstwienie to nie próby człowieka, aby z własnej mocy przekształcić się na wzór własnych urojeń o bogu, czy też projekcji własnej wyobraźni. Bardzo łatwo można zostać zamkniętym w diabelskiej pułapce między „urojoną wszechmocą Boga i znenawidzoną własną bezsilnością”⁶⁸.

W kluczu receptywno-responywnym⁶⁹ można by powiedzieć, że recepcja łaski Bożej w życiu człowieka, która zawarta jest w darze bycia obrazem Boga, uzyskuje swoją odpowiedź ze strony człowieka poprzez rozwijanie w jego życiu Bożego podobieństwa, co zostało szczegółowo opisane w niniejszym artykule.

Teologiczna problematyka przebóstwienia nie wydaje się trafiać za bardzo do współczesnego człowieka, niemniej odpowiednie jej rozumienie oraz podanie także i dziś może stać dla niego zachętą do wejścia na drogę rozwoju duchowego. Pośród pluralistycznego wachlarza propozycji duchowych na współczesnym areopagu kultury nieco tajemniczo brzmiące *theosis/deificatio* może stać się atrakcyjną drogą dla duchowości chrześcijańskiej.

⁶⁶ W. STINISSEN, *Człowiek prawdziwy ...*, dz. cyt., s. 157.

⁶⁷ Por. tamże, s. 162–163.

⁶⁸ Ch. SCHÖNBORN, *Przebóstwienie życie i śmierć*, dz. cyt., s. 49–50.

⁶⁹ Por. A. JASTRZĘBSKI, *Receptywno – responywne ujęcie duchowości. Zarys problematyki*, „Duchowość w Polsce” 16 (2014), s. 167–178.

Rozumienie przeobóstwienia jako rozwoju czy też urzeczywistniania w życiu człowieka podobieństwa do Boga, czyli aktywowania mocy Bożego obrazu, który człowiek nosi w sobie, może być zestawiona z niektórymi koncepcjami osobowości, pojmowanej jako zewnętrzny wyraz głębokiego ja człowieka; jako rozwinięte w pełni człowieczeństwo. Zagadnienie to mogłoby się stać przedmiotem osobnego studium.

Słowa kluczowe: człowiek, łaska, *theosis*, rozwój duchowy, obraz i podobieństwo.

Homo deificatus

Summary

Theosis (deificatio) was one of the major theological topics early in both, Eastern and Western Churches. The concept of *theosis* wouldn't be a favorite tool for contemporary theologians to express the basic call of the human being to become like God (moral perfection). The human being was created as an image of God and through the grace is to become His resemblance (similitude). The process of deification is a way of transforming the human being with the power of God's grace operating in the sacraments of the Church, in God's similitude - as far as it is possible in this life. It doesn't mean that the human being would become literary God but rather that he or she would become fully human. This article is an attempt at illustrating this process based on the teaching of the Fathers of the Church and their contemporary commentators.

Keywords: human being, grace, *theosis*, spiritual development, image and similitude.